

KSIĘŻOPOLSKI: NORD STREAM II ZASZKODZI POLITYCE KLIMATYCZNEJ UE

9 maja br. odbyła się debata w Parlamencie Europejskim dotycząca Nord Stream II. Większość eurodeputowanych jest przeciw realizacji tego kontrowersyjnego projektu. W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele Komisji Europejskiej. Obawy budzą nie tylko kwestie bezpieczeństwa energetycznego, ale również związane z ochroną środowiska naturalnego. Mimo wszystko projekt ten nadal nie został zablokowany - pisze dr Krzysztof Książkowski w swoim blogu na Energetyka24.com

Sprzeciw instytucji europejskich jest ignorowany przez najsilniejsze państwo UE, jakim są Niemcy. Świadczy to o kryzysie dotychczasowego wspólnotowego modelu integracji europejskiej, opartego na zasadzie solidarności. Opierał się on na równoważeniu wpływów najsilniejszych państw przez instytucje europejskie *ergo* słabsze państwa. Zyskiwały one dzięki temu możliwość artykułowania swoich interesów oraz ich realizacji. Kryzys, o którym wspominam oznacza, iż w polityce klimatyczno-energetycznej, a być może także w innych politykach, będziemy obserwować tworzenie się nowego modelu integracji europejskiej - zwiększającą warunkowość, która dla państw słabszych jest bardzo niekorzystna.

Zwiększenie się warunkowość w polityce klimatyczno-energetycznej oznacza, iż jej realizacja ma małe szanse powodzenia. W przeciwieństwie do innych polityk dotyczy bowiem kluczowych obszarów bezpieczeństwa narodowego, jak np. wymiar surowcowo-energetyczny. Aby ją realizować trzeba opierać się na zasadzie solidarności i dobra wspólnego wszystkich jej członków, a w nowym modelu integracji nie ma miejsca na te wartości. Tym samym idea Unii Energetycznej w formie zaproponowanej przez byłego premiera Donalda Tuska, czy też wcześniejsza idea paktu muszkieterów i jej założeń zaakceptowanych przez Radę pozostanie jedynie ułudą, a nie realnym bytem. Z punktu widzenia całej Unii, to bardzo niekorzystne zjawisko i prognostyk na przyszłość, ponieważ taniej i efektywniej można zapewnić bezpieczeństwo wspólnie. Tym bardziej, iż problem zależności importowej od węglowodorów (gazu i ropy naftowej) jest problem wszystkich jej członków, tak jak i obecna Rosja jest problemem całego kontynentu.

Zagadnienia te są często niedoceniane przez komentatorów wpisujących się w narrację rosyjską mówiącą, iż import gazu i ropy to tylko biznes. Brak zrozumienia istoty i intencji stron, przy słabej komunikacji, prowadzi do napięć, konfliktów i nieoczekiwanych zwrotów. Państwa regionu nie mogą pozwolić sobie na osłabianie ich bezpieczeństwa energetycznego w obliczu wzrastającej presji militarnej i surowcowej na region oraz różnicowaniu państw europejskich przez głównego eksportera gazu, czyli Rosję. Z tych powodów rysuje się możliwość poważnego zwrotu krajów Europy Środkowo - Wschodniej w zakresie polityki klimatyczno-energetycznej. Konsekwencją tego zwrotu będzie osłabienie spójności i współpracy państw Unii Europejskiej. Na pewno dla liberalizacji rynku energii w UE będzie to zabójcze. Czy warto więc forsować projekt czysto biznesowy, jak to podkreślają przedstawiciele rządu niemieckiego, trwale dzielący Wspólnotę i różnicujący jej członków? Zdecydowanie nie i taka świadomość staje się coraz bardziej powszechna, choć zdecydowanie za

późno.

Zobacz także: [Saryusz-Wolski: Wzrasta presja PE na Nord Stream 2. Co z KE?](#)

Zobacz także: [PE wzywa Komisję Europejską do blokady Nord Stream II](#)